

MEMORIAL

Generał Marii Wittek

A. Ryerska założenie kawa 1988
A. Ryerska opise 2004



adres
ul. Białe 43-300
.. ..

rel. zafj. (ksero)

Kopr.
sieni.

MENTEL Józefa

LIP

1506/48K

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

1506/USK

LHP

MENTEL Józefa

I./1. Relacja ✓ K. 2, 8.1-4

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ←

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora ✓ K. 1. 5.2

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 3. 5.3

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ K. 1. 5.1

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja ✓ K. 2. 8.3

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ Ksenia z ob. II

Elżbiety, Adrian

Środek

I/1 Relacja

Relacja Mental Józefy sporządzona według schematu relacji o służbie wojennej kobiet-żołnierzy w II Armii WP w l. 1939-45 podpisana, z adresem, datą 22 VII 1998r.

opis oryg. k. 2, s. 1-4

Relacja Mental Józefy przekazane do Fundacji w 1999 J. Krolakowski



I/1/1

13/23

**Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945**

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona **MENTEL Józefa**
2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat / **12 lutego 1924 r.
wies. Sieciechowiec pow. Olkusz
woj. Kieleckie**
3. Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Kazimierz, Małgorzata z d. Jabłonna
4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu **43-300
Bielsko-Biała,**

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia / **szkolenie ogólnokształcące
zrealizowane im. A. Asnyka**
2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem **Probużna, pow. Czerkasin,
woj. Tarnopól**
3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka? / **przy rodzicach**
4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska
nie należała

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

Praca przy wyrzbie lasu w ZSRR
w Kam'premijskim okręgu Ural

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / wywiezienie, aresztowanie,

ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy / 10 lutego 1940r. wywieziona z całej rodziną z Grobużna, pow. Łowicki woj. Tarnopol. W nocy godz. 2:00 z 9-10 lutego NKWD przodem wzięli nas do karociny ze sprzętem i ofensywnymi do strzały i darli nas do mieszkania, zrobili rewizje, wszystko przeszukali, szukali broni i podejrzanych materiałów. Następnie kochani nam się ubierali i wyprowadzili z domu, same siostry już pod domem przygotowane. Pod eskortą dowieźli nas na stację kolejową, wsadzili nas do wagonów towarowych (było w nich 10 wagonów) się przewozi. Zimno, bez okien było w podłodze była dziura, słabego światła, potrzeb fizjologicznych. Traktowano i zdiekano

2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /

rodzina mój nieberjencem
polihermie - Zestawcy.
Kam'premijskie okręgu
praca - wyrzbie lasem - Ural
Sieroditawsk

mobilizacja - Solkanisk RKK
Mototowski obwód
19.06.1943r.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

19.06.1943 = mobilizacja
02.11.1945r. = zdemobilizowana

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

I - Samodzielny Batalion Kobiecy im. Ławra Flater, I dywizja
Tadeusza Kościuszki Hojsko Polskie

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

do ca drwiny - II-ga Komp. strzelecha
Fizjierka, kapral

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. / szkolenie bojowe liniowe

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ? /

na terenie Smoleńszczyzny - 1944r.
służba przy sztabie Batalionu Kobiecego, służba patrolowa
Warszawie i inne czynności polecane przez obwódstwo związane
z działaniami wojennymi. Ochrona sztabu Wojska Polskiego
I - dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Słabość - magazynowa broni
i innych ważnych obiektów wojskowych w Warszawie.

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data / st. Kapral dn. 13.11.1944

Sierżant dn. 12.10.1978.

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

slużby wojskowej na życie powojenne.

Go zdemobilizowaniem przyjechałam do Bielecka - Biatek, mój brat Piotr pomógł mi, zamieszkałam u niego, dał mi ubranie i żywność. Brater mój chodziłam u mundurze, bo nie stać mnie było kupić jakiegoś ubrania przez rok brat mi nie strzymany wół bo nie miałam pracy i nie miałam co kupić jedzenie po roku zniechętałam pracę w Zakładach Oczyszczania miasta w Bielecku. Głównym zarobkiem do życia w Bielecku wycieranie i tak dochodziłam tam o własnych siłach do szaryckiego, następnie w pracy zatrudniłam mi i mierzkanie. A później, do miasta wlasne mieszkanie i brata powiększyły się rodzina i to było komorne wyprawienie się. Głównym przemierzano mnie na inne stanowisko pracy do Zarządu Miejskiego. Zuroleka były mate do sroła żyć, ludzkością się w pracy społecznej. Byłam przewodniczącą Klubu Kombatantek w latach 50-tych 60-tych. Zostawiam odpowiedzialność przyznaną Medalowi Walecznym, Krzyżem Na Coku, Kowalewskim Orderu Odr. Żołn. Medalem Walecznym, Krzyżem Na Coku, Bitwy i inne. Mam kilka zbawionych studiów Politechniczne w Bielecku, 2 Hanków, Oblemie jestem na seneis, jestem w skowidzie wojennym I grupy. Jestem przydzielona na terenie do Klimki i Krowie, przez Zarząd Główny w Warszawie, przez Zarząd Główny w Warszawie, A. - dziękuję

2. 7. jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

Go wyszłam z wojska egoista i nie mam wsparcia, pozostawia na bez radnych warunków do życia, nie przygotowane, ani podjęte, ani materialnie nie przygotowane do żadnego zarobku pozostawia na łaskę losu. To dziś, w głowie się nie mieści. Jak tam wtedy to dowodowo mogli z tymi młodymi dżentelmenami samodzielnymi bo realnie nasi jenerał był (tam na tym zeszłym) postępie. To wola o pomysłach do siebie. Muzym zrobić swoje, muzym może odejść.

3. Obecnie źródło utrzymania i emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidzkiego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa!

W którejś z gazet jakiś redaktor oberesmit te dziewczyny, że zdeptał ich godności osobiste, zliczył je, te (kobiety) dziewczyny, że umiatały życie żołnierskim męszeryzmem a pułkownik! Gdzieś to Ci przetożeni, którzy niedość co te dziewczyny robiły w wojsku -

4. Obecny stan zdrowia Celem me branie czeł godności honoru tych żołnierzy kobiet 2 tych najbardziej pokrzywdzonych przez los,

1114

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała z przebiegiem rejonowych

Odczyny nóg stan zdrowia jest bardzo mierny, mały wysilenie do moździerzy, Oczu b. złe widzenie. 4 lata temu miałem złamane kości (w kostce)

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowana, śledztwo,

okoliczności, data, miejsce /

Operowałem dużej dolegliwości (puchnięcie nogi) 5 lat temu miałem skomplikowane złamanie lewej nogi bardzo odrażającym bólem nóg

5 lat temu miałem skomplikowane złamanie lewej nogi bardzo odrażającym bólem nóg

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególnie

sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody,

zajmowane stanowiska.

Rodzice wrócili z zestrącenia 1946 r. - nie żyją. Rodzice wrócili z zestrącenia 1946 r. - nie żyją. Nie wiadomo gdzie udaje się po odszkodowanie za majątek, który pozostał w Próbku. Brat był na robotach w Niemczech, wstąpił do sił pwr emerytatury, emerytura mała, jesteśmy już w podeszłym wieku.

Pożądane załączenie:

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.

1) "Sztymy z nad Oki" (2 wydania) autorka Stanisława Drzewiecka

2) "Katerowki - Ossolineum" autor: Jakubowski Edward - Yelena Góra (miysee zamieszki)

Data

dn: 22 lipca 1998r

Yozefa Mentel
43-300 Bielsko-Biala

I/8 Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

Ankieta personalna Moutel Józefy, wydana w formie ankiety, podpisana
rękoпись oryg. k.1, s. 1-2

Ankieta Moutel Józefy przekazana do Fundacji J. Królówicza w 1998r.



ANKIETA PERSONALNA

1. Nazwisko i imię MENTEL Józefa
2. Imiona rodziców Kazimierz Małgorzata
3. Nazwisko panieńskie MENTEL
4. Data i miejsce urodzenia 12. luty 1924r
..... Siciechowiec pow. Olkusz
5. Aktualne miejsce zamieszkania ulica, nr domu, miejscowość /
..... 43-300 Bielsko - Biała
..... kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy st. sierżant
7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp/
8. Wykształcenie - tytuł naukowy średnie
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełną nazwę jednostek wojskowych 17 czerwca 1943r. zdemobilizowane
..... 2 listopada 1945r.
..... d-ca drużyny - komp. fizylierek
Sam. Globrecy Batalion im. Emilii Plater
I Dyr. im. T. Kosciuszki
10. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje 1939 rok - uczeń wica, 1940, 10. Intego
..... wywieziona do ZSSR na Ural. Pracowata w lesie
..... wyrabiał drewno. Sprzął drewno. od 1946 r. Pracowata
..... w Urzędzie Miejskim - Zakł. Gospodarcze, następnie do chwili
..... obecnej w Referacie Dyr. Rozk. Miast. i os. Wierzbicki.
11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej czynnie w dziedzinie kobiet po wojnie. Obecnie
..... tj: od 1970 r. Przew. Klubu Kombatantek
..... do 1983 roku przy zarządzie woj. 230412, 4 Krosno - Białog

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
Brazowy Krzyż Zasługi, Srebrny Medal Zasłużone na Polu Chwały
 Medale: *za Warszawę, za Berlin, za Odrę, Nysę i Białą*
Złoty Krzyż Zasługi, Order Odrodzenia Polski
 Krzyż Kawalerski Order Odrodzenia Polski
13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty
 wyjątkowej *9.000 -*
14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowa ilość izb *2 pokoje i kuchnię*
metrowi 47m. Jednym pokojem przepiastym
15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie
 walk, z całego okresu powojennego do chwili obecnej, krótko opisać.
 Można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety.
Opis na załączonym, oddzielnie załączniku. 8-mio stronowy
16. Czy Koleżanka pragnie wziąć udział w III Złocie Platerówek, odbyw
 być zorganizowany z okazji 40 lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu
 1984 r. *tak - jest to jedyna okazja do spotkania się koleżanek*
17. Napisać inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
 albumowym o Platerówkach - można dołączyć oddzielną relację jako
 załącznik do ankiety *Wskazać jak najwięcej sylwetek*
Platerówek, z opisem przebiegu służby wojskowej i obecnego
ich stanu życia, - ich losów i ich rodzin
18. Ilość dzieci, ich imiona, nazwiska, jakie posiadają zawody, co robią
 zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołączyć
 oddzielną relację do ankiety. *jedno - córka Ewa Kacror*
z domu Smara
 Mgr. Inżynier budowlany - meżatka, ma jej
 Mirosław Kacror - zawodnik mgr. inż. budowl. rozpoznał pracę
 i edycja ich Anne Kacror. *w ubiegłym roku po studiach*

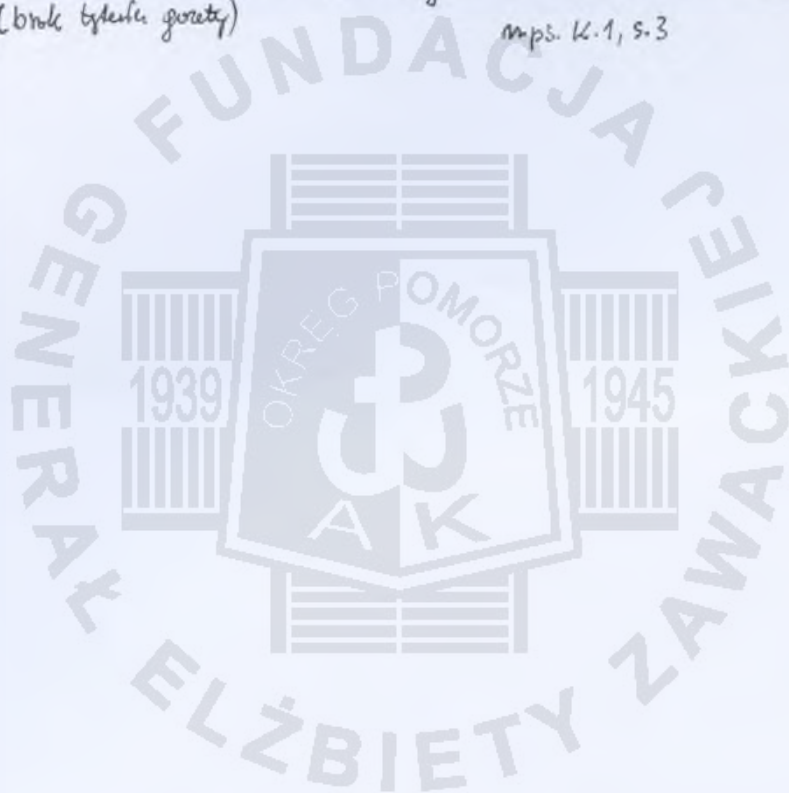
U w a g a: do ankiety załączam zdjęcie jak do dowodu osobistego oraz
 inne-razem *5* szt. *wszystkie do zwrotu, gdyż tylko*
te posiadam.

Mentel

.....
 podpis wypełniającego
 ankietę

II Materiały uzupełniające relacje
(Ułciński prusowe)

1. Henryk Laremba - Chwila wspomnień. Z kapr. rez. Józefa Mentel
artykuł w: Trybuna Katowicka [brak daty]
mps. ksero k.1 (fot)
2. Marek Burezyk, „Żeby nasze dzieci rosły w pokoju”. Wspomnienia Józefa
Mentel z pobytu w wojsku
artykuł w prasie Bielsko-Biala [brak tytułu daty]
mps, ksero k.1 (fot u tekście)
3. Żołnierz Batalionu Kobiecego. Słowo wspaniałe T. M. z Józefa Mentel
(brak tytułu gazety) mps. k.1, s.3



IV/2 Żeby nasze dzieci rosły w pokoju...

Nie, nie uważam, byśmy uczynili coś nadzwyczajnego. Robiliśmy po prostu to, co wtedy byłoby naszym razem — w doł i w niedo-
li. Później, po wojnie, różnie się potoczyły nasze koleje. Normalnie: jak w życiu... Są wśród nas i lekcie, do których los się nie uśmiechał. Ja — z tego, co mam, jestem zadowolona. Wprawdzie nie piłam, plasiego mleka, ale i nie zmarnowalam życia: ukończyłam szkołę, zdobyłam zawód, mam pracę, którą cenię. Ewa wstąpiła do programu? Toż to czysty minimalizm. Nie wiem — może... Rzeczywiście, nigdy nie pechałam się do pierwszego rządu. Nigdy? No, może ten jeden — jedyny raz.

Pamiętam ten dzień, jakby to było dziś. Zagubiony wśród lasów Solikamsk. Na stacyjnym peronie — matka-ojciec i troje młodszego rodzeństwa: Staś, Janek i Zosia. W ich oczach smutek i lzy, i chyba je-lentnia zaledwie dziewczyna odjeżdża — na jak długo, czy wróci, czy się jeszcze kiedy zobaczy? Jedzie na wojnę, do polskiego wojska, ale czy wojna — dziewczynka to rzecz?

I moje serce było pełne bólu i roz-
lenki. Więc jeszcze raz, nie wiedząc po raz który, wruculałam — w rytm smętnego pociągowego stukotu — do tych chwil sprzed dwu zaledwie tygodni. Był właśnie — soczyli i skwarny początek czerwca 1943 roku, gdy do podsolkamskiego przystanku wpadł na wpyłowanym koniu postamierek RRU w wpyłowanej kosa-
szuli. Przenikawie pachniało świeżo-
zięte przez nas siano, gdy postamierek, zadyszany ze zmęczenia i pośpiechu, obwieścił wiec w Solikamsku. A gdy usłyszałam odezwę Związku Patriotów Polskich do wszystkich Polaków zamieszkałych w ZSRR — nie miałam wątpliwości: trzeba iść! Nie miałam wątpliwości — aż do tej samot-

wizja Plechoty im. Tadeusza Kościuszki Wojska Polskiego, Samodzielny Batalion Kobiecy im. Emilii Plater, druga kompania strzelców. A także wyposażenie mundurowe i uzbrojenie. O, proszę — tu, w wojskowej Służbowej Książeczce Żołnierza nr 428898, wszystko zapisano: furazetka — 1, konfederatka — 1, płaszcz — 1, bluzy bawelnskie — 2, spodnie bawelnskie — 2, koszule letnie — 2, ręczniki — 2, onuce letnie — 2, buty — 1, poszewki — 3, przesteradła — 2, koc — 1, pas skórzany — 1, rzemieni do broni — 1, plecak — 1 i — to co najważniejsze — pepesza nr 7225-7-W.

Potem — fryzjer. To był chyba najsmutniejszy widok: spadające na podłogę ziemianki działające włosy. Każda z nas czekała na swoją kolej, z determinacją, ale i rosnącym — na widok poprzeczniaków — przestraw-
chem. Z tymi spadającymi na ziemię włosami na dobre zaczęła się nasza żołnierska doła.

Od pierwszego dnia nie oszczędza-
no nas. Zaczęły się forsowne ćwiczenia i szkolenia. Nie raz i nie dwa myślałam — ledwo żywa ze zmęczenia — że pod ciężarem oporządzenia wornie ciężko — zwłaszcza podczas nocnych alarmów i marszów bojowych, gdy w pełnym rynsztunku przycho-
dziło czołgać się, zrywając się i znów



Rok 1945. Od lewej: Józefa Mentel, Janina-Szedza i Jadwiga Tutak

nia: co wyszcie tam właściwie robiły? Kuchnia, telefon, szpital? Nie miścei się już działają ludziom w głowie — i dobrze, że się nie miścei — że myśmy były naprawdę żołnierzami. Nie więcej, ale też — nie mniej. Tylko tyle? Może: aż tyle!

Lipiec 1944 r. Lublin. Pierwsze wolne wielkie mięso Ojczyzny. Zrazem — pierwsze bezpośrednie zetknięcie się z całym ogromem zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa: Majdanek. A potem — Warszawa. Wkraczaliśmy na ulice tego największego miasta, całe leżące w gruzach i narzęcie wiedzialsmy: jest sens w naszej pomierwie, znoju, w naszym głodzie i chłodzie, w wyrwanym naszej młodości najłepszych latach. Dzięki nam, dzięki tym, z którymi tu przyszyliśmy — to się nie może powtórzyć!

Zdemobilizowano mnie jesienią 1945 r. Miałam zamiar — razem z wieloma innymi koleżankami — jechać na zachód, na rolę — do Piaterówki. Ale odczwał się z Białka-Białej na mój list starszy brat Piotr, który zdążył już być wrócić z przymasowych robot z Niemiec.

produkcji samochodowe części-
sciele współpracuje z nazwą Bielecką Fabryką Samochodów Motolitrzo-
wych. Świat jest jednak mały. Przy-
rzalam się też narzęcie Moskwy, czego nie mogłam jak należy uczynić przed 30 laty. Wspaniale, niepowtarzalne miasto. Postanowiłam przyjechać tu jeszcze raz z Ewą, we dwie.

Czy utrzymuję kontakt z przyja-
ciółkami z wojennego szlaku? Nie z jedną! Bardzo we wzajemnym odczukiwaniu się pomagają jubileuszowe spotkania. Dziś wiem, co robią gdzie mieszkają — Jadzia Racz-
kowska, Zosia Litwińczuk, Wala i Irka Gizańskie, Jadzia Tutak, Hal-
ka Albo, nasz dowódca — Adela Mucha...

Czy mam jakieś życzenia, naturalnie oprócz dolyczających pomysłnej przyszłości córki? Chyba te dwa: żeby nasze wszystkie dzieci rosły w pokoju i dobrobycie i żeby pamięć o tych, którzy nie doczekali — nie zaturla się.

MAREK BURCZYK

zamieszkanym w ZSRR — nie miałam wątpliwości: trzeba iść! Nie miałam wątpliwości — aż do tej samotnej, uchodzącej gdzieś hen wraz z pościelą — chwili...

Mój pościąg nie był ekspresem: postoje na stacjach trwały i po kilka godzin. Pierwszeństwo miały transporty wojskowe. Ogromny kraj czynił nadludzkie wysiłki, by osiągnąć już przeludnione przeludnione i niewyobrażalną perspektywę zwycięstwa. Do Moskwy — skąd miałam „przeładunek” — przyjechałam bodajże po trzech dniach. Być w Moskwie i nie nie zobaczyć — to niemożliwe! Więc tłumiąc obawę przed wielkim, po raz pierwszy w życiu widzielnym tak wielkim, miastem — podreptałam, ja dziewczyna z lasu — w moskiewską górną Polikajęczyj by dziewczusze pomogli napotkani czechosłowaccy żołnierze — jak dżasz sądzę — chyba z czechosłowackiego korpusu w ZSRR.

I oto — Stelce: drewniana, ustrojona jedliną bramą. Nad nią — bialo-czerwone chorągwie i orzel. Żołnierze w polskich mundurach. Jak we śnie. Nigdy nie zapomnę skowca senca na widok tego kawalika Polski wśród nadokanańskich lasów i piasków, wyczarowanego upartą wolą naszych ludzi i życziwą pomocą tych, którzy z nami — wygnancami — w najcięższy czas dzielili się tym, co najcenniejsze: licznym chlebem i liczoną bronią.

Podchodzę do nie heblowanego stołu, za którym siedzi oficer. Padają pytania o personalia. Odpowiadam: Józefa Mentel. Urodzona z ojca Kazimierza i matki Małgorzaty. Narodowość — polska, obywatelstwo — polskie. Dostaje przydział: 1 Dy-



Józefa Mentel pracuje teraz jako referent w dziale prawnym Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli w Bielsku-Białej.

padac w błoto, w żerzaki, w kopny i pylny piach nadokanański. Niejedna leza popłynęła w ukryciu i wsiąkla w twarde, postanie ziemiankowej przyży. Dowódca naszej kompanii — nie wiecie od nas starsza ppot. Adela Mucha, pocieszała: „Więcej potu na ćwiczeniach — mniej krwi w boju”. Pień opamowywałyśmy arkana wojennego rzemiosła, dokładniej poznawaliśmy broń, skutecznie uczyliśmy się pokonywać własną słabość.

Wysoką jakość tego „babskiego wojska” potwierdziła próba najbezwzględniejsza: pierwszy bój dywizji pod Lenino, w którym udział wzięła również kompania fizylierek. Odmuczyły się tam odwaga i bohaterstwem, na wieczne czasy wpisując się na karty chwały polskiego oręża. Również te z nas, którym nie dane było walczyć pod Lenino (nasze zamiary — niesły — właśnie do nich), wykazały, że są prawdziwymi żołnierzami podczas grudniowych dywizyjnych ćwiczeń. W starszym mirozie, w niejednym znoju słabsi zahanywali się. Były — nieliczne — przypadki dezercji. Nie wśród kobiet, nie wśród platerówek.

Dlatego trochę śmieszniej zadawane dziś — w najlepszej wierze — pyta-

ska-Białej na mój list starszy brat Piotr, który zdążył już wrócić z przymusowych robót z Niemiec. Tak to wyładowałam pod zboczami Szyndzielni.

Podjęłam pierwszą pracę. Wieczorami rozpoczynałam naukę w gimnazjum. W 1959 r. przyszła na świat Ewa. W 1966 — dostalam to miłoszkanie na ul. Klementa Gottwalda. Pragnęłam, że tu przylutnie? Jest wazy-słabi, on trzymał dawa podług, bezmian-

Teraz pracuję w Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli. Jako referent w dziale prawnym. Przygotowujemy pod względem prawnym planowane inwestycje. Roboty — huk: Bielsko — zwłaszcza od czasu, gdy stało się miastem wojewódzkim — rozbudowuje się i modernizuje na polę. Powstają nowe osiedla: Mieszkańca, Rolnicza, Trocick, Domanowice, Śródmiejska. Ewa robiła w tym roku maturę w liceum im. Stefana Żeromskiego. Moim zła-niem — najlepsze w Bielsku! Teraz startuje na Politechnice, na inżyniera sanitarnego.

W 1973 roku, na trzydziestelecie ludowego Wojska Polskiego, byłam z katowickim pociągiem przyjaźni w Związku Radzieckim: w Moskwie, Smoleńsku, Lenino. Odżyły wspomnienia. Spółkałam dawno nie widzianych przyjaciół, w tym m.in. inż. Jurija Janowskiego — serdecznego Jurę. Okazało się, że zakład Jurija

Chwila wspomnień

Trybuna Katowicka

II/4

Z kpr. rez. Józefą Mentel

Historyczny już dziś batalion kobiecej im. Emilli Plater, skupiał w latach drugiej wojny światowej kwiaty polskich dziewcząt, które w zawierusze wojennej znalazły się na terenie ZSRR. Po spełnieniu żołnierskiego obowiązku i demobilizacji w listopadzie 1945 r., żołnierze - kobiety rozjechały się po kraju. Dziś można je spotkać w różnych zakątkach Polski — jedne w zespole domowym w gronie swoich latorośli, inne na często odpowiedzialnych stanowiskach pracy.

Kiedys, przypadkowo, w lokalu ZBoWiD w Bielsku-Białej snuliśmy wspomnienia wojenne, zatrzymując uwagę na dziewczętach z batalionu kobiecego. Przecież naszym członkiem jest jedna z nich — Ziuta Mentel — powiedziała nagle Wanda Chłozowska. Rzeczywiście, znaliśmy ją wszyscy, ale właściwie mało kto wiedział o jej wojskowej przeszłości. Któregoś dnia doszło do pogawędki przy czarnej kawie z byłą platerówką. Pani Ziuta stopniowo — uchylała rąbka swej „tajemnicy”.

...Tak, byłam tam nad Oką, ale nie tylko ja jedna, batalion liczył około 1.500 młodych dziewcząt, znające kobiety. Wojna sprawiła, że z tarnopolszczyzny wraz z rodzicami znalazłam się aż na dalekim Uraltu.

ostrożnie. Wydawało mi się, że ze wszystkich stron czają się banderowcy. Na moment zamajaczyła jakaś ludzka postać i znikła. Po malej przerwie to samo... Sioś, kto idzie? — wykrzyknęłam i to do-dalo mi odwagi. Zadnej odpowiedzi, tylko odgłos kroków. Powrótyłam wzywane i zarepetowałam pepeszkę. To poskutkowało — czło-wieku podania hasła nie otrzymałam odpowiedzi. Pod groźbą mojego pistoletu przeleżał do następnego zmienny nie kto inny tylko sam dowódca batalionu — por. Mac.

...Wraz z batalionem znalazłam się wreszcie w stolicy. Warszawa uczyła na mnie, i nie tylko na mnie, jednak było na rozmyślanie i uplewanie żołtów, trzeba było pełnić służbę porządkową i wartowniczą — ochraniałyśmy obiekty wojskowe i zakłady wytwórcze, a między innymi mi Monopol i „Wedla”. Ciężka to była służba. Wchodziłam wówczas w skład plutonu ochrony tzw. żandarmerii, naszym dowódcą była plutonowa, a następnie chorążym i por. Klecka. Tak się składało, że służba wypadła mi przeważnie w nocy.

Wiadomo, w Warszawie obowiązywała godzina policyjna. Znalazłam się w służbie purolowej z jedną z koleżanek. Około g. 2.00 na ul. Otwockiej spostrzegłyśmy idące w naszym kierunku trzy osoby, z których jedna była kobietą. Na nasz



TWINCZUK, WALENTYNY KAR-KOSZKI, JADWIGI RACZKOW-SKIEJ, JANINY STECKIEJ, oraz naszego dzielnego dowódcy plutonu por. KLĘCKIEJ, jak również wielu innych, z którymi dzieliłam żołnierski los.

★

Kpr. rez. Józefa Mentel pracuje w miejscowej DBOR i zajmuje odpowiedzialne stanowisko starszego referenta. Poza pracą zawodową, gospodarstwem domowym i wychowaniem córki, znajduje również czas na aktywną pracę społeczną w ZBoWiD.

chor. HENRYK ZAREMBA

...TAK, BYŁAM TAM NAD OKŁĄ, ALE NIE TYLKO JA JEDNA, BATALION LICZYŁ OKOŁO 1500 MŁODYCH DZIEWCZĄT, ZNAJDOWAŁY SIĘ MIĘDZY NAMI I NIECO STARSZE KOBIECY. WOJNA SPROWADIŁA, ŻE Z TORNOPOLSKIEJ WRAZ Z RODZICAMI ZNALEZŁAM SIĘ AŻ NA DALEKIM URŁACH. RÓŻNIE TAM BYWAŁO, PRZEŻYŁAM NIEDOSTATEK I DNI, KTORE SIĘ DO MNIE USMIĘCHAŁY. TRUDNO MI DŁĄŻYĆ POWIEDZIEĆ, JAK TO SIĘ STALO, ALE WIOSNĄ 1943 R. ZNALEZŁAM SIĘ W OBOZIE SIEMIECZYM NAD OKŁĄ, W BATALIONIE KOBIECYM. TU DOPIERO POCCZULAM DUSZYPLINĘ I RYGOR WOJSKOWY, NASZ DODATEK POR. MAC BYŁ SROGI I WYMAGAŁYCI — PRZYMNAMNIEJ JA TAK ODCZUWAŁAM. SZKOLENO NAS JAK ZWYKŁYCH ŻOŁNIERZY, NIE BYŁO ŻADNYCH WZGLĘDÓW DLA SŁABEJ PŁCI. CZASEM DNI WŁOKIŁY SIĘ ŚLIMACZO, TO ZNOŚĆ CZAS PRZEĆKĄĆ MUSIŁI I ZMIŁARY... BYLI CIĘŻKIE BOJE, NASZ BATALION PODDAŁ NAPIRZÓD JAK I INNE ODDZIAŁY ARMII POLSKIEJ.

Latem 1944 r. zatrzymano nas na dłuższy postój w okolicach Równego. Pamiętam pewien epizod. Dział zabawy. Stałam na warcie ochraniającej sztab batalionu. Była ciemna noc. Czulam się nieswojo. Ciemność, samotność i duża odpowiedzialność napawały mnie lekkiem. Jak to się mówi: duszę miadam na ramieniu, gdy nagle usłyszałam zbliżające się kroki. Ktoś szedł powoli,

zakończył wybuch, a między innymi Monopol i „Wędla”. Ciesza to była służba. Wchodziliśmy wówczas w skład plutonu ochrony tzw. zandarmertli, naszym dowódcą była plutonowy, a następnie chorąży i por. Klecka. Tak się składało, że służba wypadła mi przeważnie w nocny. Wiadomo, w Warszawie obrotowywała godzina policyjna. Znalazłam się w służbie północy z jedną z koleżanek. Okoła 9. 2.00 na ul. Otwockiej spotrzyliśmy idące w naszym kierunku trzy osoby, z których jedna była kobietą. Na nasz rozkaz do zatrzymania, wojskowi zupełnie nie reagowali, a gdyśmy rozpoczęły pepeżki, oni wzgnęli to samo, nasze okrzyki i ich spowodowały niespodziewane pojawienie się patrolu żołnierzy radzieckich. Wnet zostało zlikwidowane to nieprzyjemne zaskie, które mogło skończyć się tragicznie, gdyż zatrzymane osoby nie były trzeźwe. Epilogiem tej przygody było doprowadzenie całej trójki na odwach. Radzieckiemu patrolowi powieźliśmy serdecznie „spasiba”.

Dzień demobilizacji, który miał miejsce w listopadzie 1945 r., był dla nas radością i smutkiem, bo przecież żyliśmy się serdecznie. Trzeba się było jednak rozstać. Rozjechał się każdy w swoją stronę. Ja pojechałam do Bielska Białej. W powiatem osiedli się mój brat. Czas zacięra wspomnienia. Nigdy nie zapomnę jednak noich serdecznych koleżanek: IRENY GIZINSKIEJ, jej siostry WALENTYNY, ZOFII LI-



1/3

MIKRO
wywiad

Żołnierz Batalionu Kobiecego

Na stałe do historii bojowych tradycji walk Ludowego Wojska Polskiego wszedł Samodzielny Batalion Kobiecy im. Emilii Plater, powstały w maju 1943 r. — tak jak i cała I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — w Sielcach nad Oką na gościnnej ziemi radzieckiej. Żołnierzem Batalionu Kobiecego była również Józefa Mentel — obecnie mieszkanka Bielska-Białej, starszy referent działu prawnego Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich.

— Byłam jedną z pierwszych „Platerówek”, w obozie sieleckim znalazłam się bowiem już w początkach maja 1943 r. Rozpoczęły się dni musztry, ostrych strzelań i poznawania tajników — tak nietypowego dla kobiet — wojennego rzemiosła.

— Jakie były pani dalsze frontowe drogi?

— Część naszych „Platerówek” odkomenderowana została po przysiędze na pierwszą linię frontu. Brały udział w historycznej bitwie pod Lenino, były fizylierkami, sanitariuszkami, łącznościowcami, dowódcami plutonów, pracowały jako oficerowie oświatowi. Razem z grupą innych koleżanek zostałam przydzielona do plutonu

żandarmerii polowej. Obowiązkiem naszym była ochrona mienia wojskowego.

— A po wojnie?

— W listopadzie 1945 r. rozstałam się z wojskiem. Przyjechałam do Bielska. Trzeba było tu wszystko zaczynać od początku. Byłam młoda dziewczyną, która poza tym, że umiała strzelać, nie umiała nic. Pracowałam, a wieczorami uczyłam się. Poznałam życzliwych ludzi, okazujących mi wiele pomocy i serca.

— Spotyka się pani zapewne z frontowymi przyjaciółkami?

— Przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Katowicach mamy swój Klub Kombatantek, noszący imię Emilii Plater. W woj. katowickim mieszka wiele byłych „Platerówek”, w tym również w Bielsku. Spotykamy się z młodzieżą szkolną, której przekazujemy tradycje walk żołnierza polskiego. Kilka dni temu uczestniczyłam w zlocie kombatantek, który odbył się z okazji obchodów 30-lecia LWP w Platerowie na Dolnym Śląsku. Sporo było wspomnień i łez. Otrzymałam tam Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— Dziękujemy za rozmowę.

T. M.

III/3 Materiały dotyczące ogólnie okresu (1939-1945)
(Wycinek prasowy)

Kobiety - żołnierze [Anna, Jędrna Saratomez - Stolarzewska
art. w: Trybuna Robotnicza Nr 239 z dnia 11-13 X 1974r
(w teście fot. "Platynki")

Mps, kserokopia k. 1, s. 1



III/3/1

Trybuna Robotnicze
Nr 239 (9531)

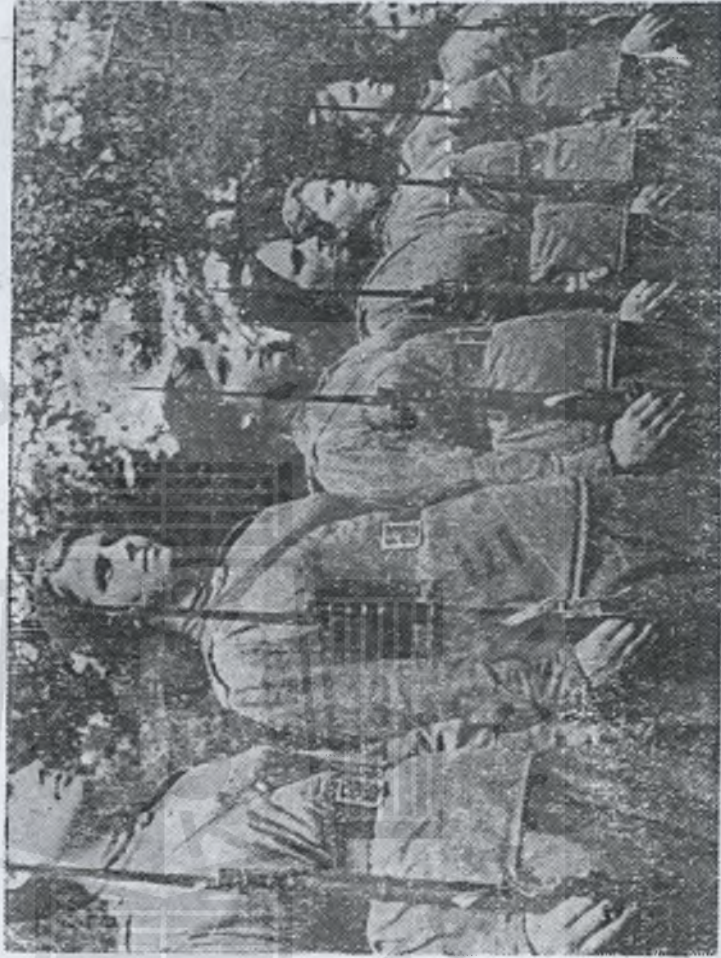
11-13.X-1944r.

WOJSKA POLSKIEGO

KOBIETY - ŻOŁNIERZE I ARMII

Piękny, głęboki sielecki las nad Oką, co płynęła „jak Wisła szeroka” i była „jak Wisła głęboka”, stał się punktem wyjściowym wielkiej drogi, jaką dla Polaków — ochotników, którzy utworzyli tutaj I Armie Wojska Polskiego i zapoczątkowali chlubne dzieje Ludowego Wojska Polskiego — rozciągnęła się z tych miejsc aż po Berlin.

WIOSNA 1943 roku. Na wezwanie Związku Patriotów Polskich, na wieść, że można wziąć udział w walce z hitlerowskim najazdem, śląską gajną do Sielc Polacy różnego zawodu, wykształcenia, wieku. Przyjeżdżają leżnie, gromadnie, czasem z rodzinami — mąż z żoną, synowie, córki. Miłość Ojczyzny, tęsknota za Nią, zdecydowane pragnienie obrony rodzinnej kraja, wyzwolenia go spod straszliwej okupacji, pomśczenie doznanych krzywd — wszystko to sprawia, że w Sielcach gromadzi się coraz więcej ochotników. Wiele wśród nich kobiet, najczęściej młodszych dziewcząt. Swą decyzją, że chcą służyć w wojsku i być żołnierzami w oddziałach liniowych, wywołały początkowo zastrzeżenie i niedowierzanie. Nie budziło zastrzeżeń, że kobieta może pełnić obowiązki w pomocniczej służbie wojskowej, ale przydział do służby żołnierskiej — wydawał się niemożliwy. Fakt, że kobiety swą postawą pokonały wahańa dowódców na drodze do tej służby i — co więcej — zdobyły pełne dla niej uznanie, stanowił dodatkowe ich osiągnięcie i słuszny powód do wielkiej dumy.



„Platerówki” — dziewczęta z osławionego wspaniałą postawą I Samodzielnego Batalionu im. E. Plater.

Foto: Dokumentacja „TR”

PRZYŚLEGAM ZIELNYM POLSKIM

JANINA SARATOWICZ-STOLARZEWICZOWA

Pierwszy liniowy oddział kobiecego batalionu samodzielnego utworzony z koficem maja 1943 roku przez dowódczo I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki składał się ze skromnej liczby trzydziestu sześciu ochotniczek. Patronował im oddział miała sławna kobieta — żołnierz-partyzant z czasów powstania listopadowego — Emilia Plater. Nie wiedzieliśmy wówczas, że one same staną się też sławne, że ich czyny zapiszą się mocno, trwale, zwycięsko w historii walk drugiej wojny światowej, że dalsze powojenne życie Flaków będzie budzić stale zainteresowanie w Polsce, pierwszy zaś jego etap doczeka się filmowego ujęcia. Nie mogły nawet wówczas tego przeczuwać, myślać i przejęciem o żołnierskiej służbie, do której się przygotowywały — ani też tego, że znad Oku, szlak bojowy powiedzie je zwycięskimi etapami od Lenino pod Warszawę, na Wął Pomorski, do Kolobrzegu i aż do Berlina.

Nim te wielkie drogi zostały poza nimi watawat dla nich codziennie o 5 rano i trwał do 22-ej żołnierski dzień szkolenia postawy, nauki o broni, strzelania, nabywania wiedzy politycznej, a dodatkowo kobiecej, wielkiej dbałości o stan mundu-ru. Bo choć podpiewywały sobie:

„Nasz mundur jest zielony,

jest zielony,

Tylko trochę śle skrojony,

Zle skrojony

Ala nam to wszystko puchi!

Niech żyje żołnierski duch!

Niech żyje żołnierski duch!..

to przecięt staraty się, by nabrał kroju i szyku, by był zawsze czysty.

KOBIETY, których stale przybywało, tak, że w lipcu było ich już sto pięćdziesiąt, a wkrótce kilkadziesiąt, wykazywały wiele ambicji. Stosowały się starannie do uwag, strzeżły się powtórnich upomnień, poprawiały systematycznie swoją żołnierską postawę, starały się zastąpić na pochwały dowódców i użakiwały je.

Nadszedł wreszcie dla nich pierwszy wielki dzień, do którego się specjalnie gorliwie przygotowywały, dzień 15 lipca 1943 roku, w którym łacnie z kolegami — żołnierzami miały składać żołnierską przysięgę i jako samodzielną batalion kobiecy brać udział w defiladzie. Gdy w tym pamiętnym na całe życie dniu mówili z przejęciem: „...Składam uroczystą przysięgę ziemi polskiej broczącej we krwi, że wiernie będę służyć Ojczyźnie!..” „Przyjęciem ziemi polskiej i narodowi polskiemu rzetelnie pełnić obowiązki żołnierza”... z pełną odpowiedzialnością podejmowały zobowiązanie i miały to podnieście uczucie, że zostały oficjalnie uznane za żołnierzy.

Wkrótce wyróżniające się zdolnościami wojskowymi zaczęły zdobywać stopnie wojskowe. Utworzona w batalionie koble-

w dnach 12 i 13 października 1943 roku i tak dla nas ważnej, że od niej liczymy czas powstania Ludowego Wojska Polskiego, nie brako kobietom sposobności do bezpośredniego udziału w walkach z hitlerowskim najazdem. Jako szeregowcy a także pierzadko dowódcy plutonów do końca wojny trwały na bojowych postawkach wraz z mężczyzami i ramię w ramię z nimi szły do walki. Wyróżniły się także w służbie łączności, w przeprowadzaniu zwiadu, a specjalnie jako warowniczki. Po wielokrot składaniu dowody wytrwałości, męstwa, a niejednokrotnie bezprzykładnego bohaterstwa. Niepodobna wymienić tutaj wszystkich wielkich nazwisk, zbyt długa byłaby to lista i na pewno niepełna, bo czy da się wszystko uchwylić w czasie wojennej burzy. Dość jednak dla przykładu wspomnieć fizylierkę Anielę Krzywó, która w czasie bitwy pod Lenino z zapalonego bombą hitlerowska samochodu powierzonego jej strażnicy ratuje ważne dokumenty sztabu dywizji i sama ginie; czy oficera Emilię Gierczak, która zginęła w walce o Kolobrzeg, prowadząc swych żołnierzy do ataku pod ogniem niemieckich karabinów maszynowych.

Achoć ich mogłami znacząca się droga do zwycięstwa nad faszystem, nieustraszenie dotarły do Berlina i wzięły czynny udział w ostatecznych decydujących walkach.

Polskie kobiety wypełniły chlubnie do końca na równi z mężczyznami swój patriotyczny obowiązek, by po wojnie nie stały dalej Ojczyźnie wytrwałą, sumienną, pełną oddania pracą.

czym pierwsza szkoła podoficerska dała do końca września 1943 roku czterdzieli dwie absolwentki, z czego dwie w stopniu starszeńca, siedem plutonowego, dwadzieścia dziewięć kaprala i cztery starszego strzelca, druga zaś taka szkoła dała trzydziestu dwóm kobietom stopień kaprala, trzydziestu czterem starszego strzelca.

Niemal równocześnie otwarta się dla kobiet możliwość zdobywania stopni oficerskich. W październiku 1943 roku batalion kobiecy opuściły kandydatki skierowane do Oficerskiej Szkoły Łączności w Muronie, do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu i również w Riazaniu do Oficerskiej Szkoły Samochodowej. Kobiety kontynuowały też kursy dla oficerów oświatowych. Dziewięć ukończyło Wyższą Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Moskwie.

Rozwijane, wrodzone zdolności, zdobyta wiedza stale pogłębiana pozwoliły absolwentkom szkół oficerskich zająć odpowiedzialne stanowiska nie tylko w jednostkach kobiecych, ale i męskich, gdzie użamły zdobyć autorytet, co było niesłychanie trudne i w pełni podobać powierzoną im zadaniom zarówno w ćwiczeniu żołnierzy jak i w służbie frontowej, o którą się stale upominały. Użytkowały na nią szerzenie, a otrzymywane pochwały i bojowe odznaczenia świadczyły wymownie, jak chlubnie ją wykonywały.

Pierwszy chrzest bojowy przeszły kobiety w słynnej bitwie pod Lenino, w której wzięły udział jako służba pomocnicza dwóch drużyn fizylierek, ku zaskożeniu wszystkich pozostałych kobiet batalionu. Od tej wielkiej historycznej bitwy toczonoj

IV Korespondencja

1. List Anny Ruteuskiej dokumentalistki dr. Archiwum WSB
z dnia 3 IV 2008. adresowany do Jozety Mańki, Bielsko-Biala
zobowiązanie do zaopiniowania treści

Mips, kopia K.1, s.1

2. List. A. Ruteuskiej
do Jozety Mańki
Mips, kopia K.1, s. 2-3



MEMORIAL
Generał Marii Wittek

14

Toruń, dnia 3.04 2000r.

Kopia

Pani Józefa Mentel

2. dz. 761 / WSK / 2000

43-300 Bielsko - Biała

Szanowna, Droga Pani,

Uprzejmie informujemy Panią, że od Pani Ireny Królikowskiej z Warszawy aktywnie współpracującej z Fundacją otrzymaliśmy cenne materiały archiwalne informujące o Pani służbie wojennej dzięki czemu mogliśmy założyć w naszym Archiwum teczkę osobową o numerze inwentarza 1506/WSK. Pani relacja jest rzeczowa i interesująca. Prosimy Panią o fotografię, o ile jest to możliwe także kserokopie posiadanych legitymacji odznaczeń. Prosimy o wycinki prasowe i opracowania mówiące o wojennej służbie kobiet. Pragniemy aby nasze kontakty były przyjazne i trwałe

Wysyłamy Pani materiały informacyjne na temat Fundacji oraz Memoriału Generał Marii Wittek. Pozdrawiamy Panią serdecznie. Życzymy wiele zdrowia i pomyślności. Prosimy o odpowiedź i zapraszamy do współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska

mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE BARBARKI 7 • TEL. 52 222 22 22
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY ODDZIAŁ W TORUNIU, NR 115 115 115 115

IV/2

Kopia

Toruń, dnia *14* *2000*

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

L.dz. 0087/454/2000

Pani *Łozefa Mentel*

43-300 Bielsko-Biala

Szanowna Pani,

Nasze Archiwum w dziale Wojennej Służby Kobiet gromadzi relacje kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski i z Zagranicy, walczących na frontach II wojny światowej.

Od Pani Ireny Krolikowskiej z Warszawy aktywnej współpracownicy z naszą Fundacją otrzymaliśmy ankietę personalną informującą o Pani służbie wojennej dzięki czemu mogliśmy założyć w naszym Archiwum teczkę osobową na Pani nazwisko, o numerze inwentarza *1506 WSK*.

Prosimy jednak, o ile jest to możliwe, o napisanie własnej relacji według załączonego schematu. Zależy nam bardzo na relacji opisowej, gdyż jest to ważne dla historyków zajmujących się służbą kobiet w Wojsku Polskim. Prosimy także o Pani zdjęcie, najlepiej z lat okupacji, ale może być też z okresu powojennego.

DM3

Wysyłamy Pani materiały informacyjne nt Fundacji oraz Memoriału Generala Marii Wittek, w ramach którego prowadzimy naszą "akcję" gromadzenia materiałów poświadczających walkę kobiet na frontach II wojny światowej. Informujemy również Panią, że naszą współpracowniczką w woj. w Bielsku Białej kontaktów nie mamy. *Leżymy na Pieni w Krakowie*
- przedstawicielka "Memoriału" gen. p. Katarzyna Hojtanek
ul. Czarnaska 97 A/10

Pozdrawiamy Panią serdecznie i prosząc o odpowiedź zapraszamy do współpracy z naszym Archiwum, gdyż zależy nam na stałym kontakcie z Panią a także z kombatantkami mieszkającymi na terenie Pani województwa.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska

Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

zał

- 1 Schemat WSK *można wpisać własny własnego uznania*
- 2 Informacja nt Fundacji
- 3 „Powstanie i działalność Memoriału Generala Marii Wittek”

*W styczniu Roka 2000 żyjęz Pieni wiele zabrane i sampli sesyjki etc.
a ogromną radość sprawi Pieni Archiwum nasze dane znane o sobie*

Anna Rojewska

nr. 1506/168u

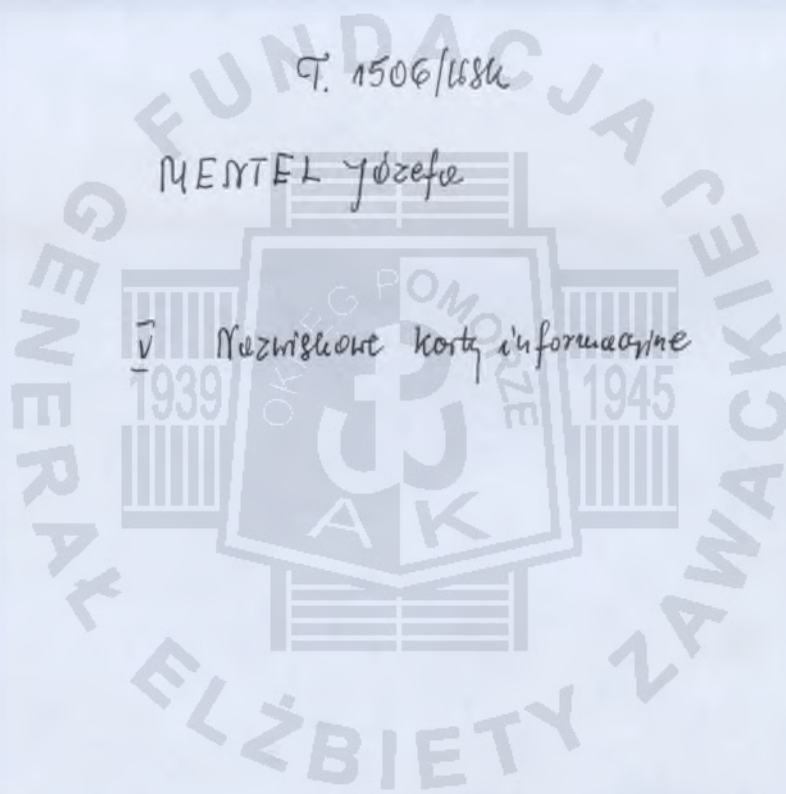
LWP

MENTEL Józefa

W Niezmiernie krotki i informacyjne

1939

1945



6

T. 1506/1686

LUP

MENTEL Józefa

Urodzony u 1924r. Przed 1939 r. mieszkał w Probużnej pow. Czortkows (Podole). Na 11 1940r. ewakuacja z całą rodziną do strefy Ural (ZSRR). Zmobilizowany 19 11 1943r. do Samoda. I Biet. Koblewo im. E. Płoter i dyu. T. Kosiński. Służba w II korp. strzelcy - fizyka. Bieże walczył w bitwach na terenie Smoleńsk, forsowne lśisty. Posiadał stopnie. St. Kapral 1944r., sierżant 1978r. Zdeklarowany 2 11 1945r. w Bielsku - Bialy pracował jako referentka w dziale prawnym Okr. Dystryktu Rozbudowy Miast i Osiedli. Odznaczony: Medal "Zastawca na Polu Chwały", Za Wależność, Za Odry Nysy i Basty "Odznaka Granada

206. Polaz, T. 1506/1686

A. Roj 2014

i

T. 1506/48k

ZSRR-LWP

MENTEL Józefa -wolna

Zródła informacji:

relacja własna

7 wycinków z gazet /xero/

13/29

I.Król./99

†

i

T. 1506

ZSRR-TWP

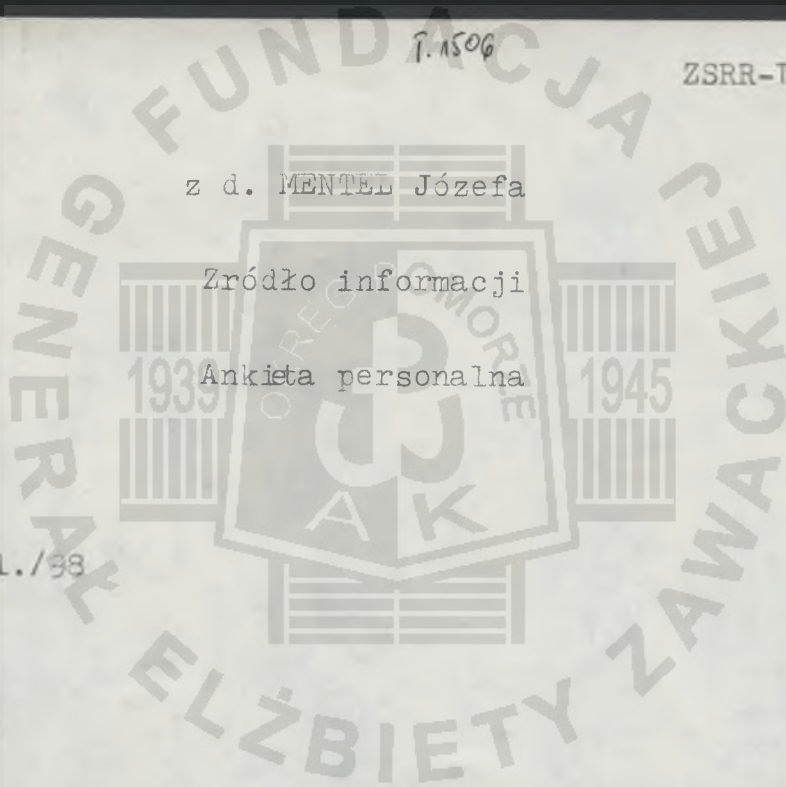
z d. MENTEL Józefa

Zródło informacji

Ankieta personalna

I.Król./98

13/29



i

T. 1506/152

ZSRR-LWP

z d. MENTEL Józefa

Zródło informacji:

Praca zbierowa pod red. E. Syzdek.
Platerówki. Wyd. Ośrodek 1988r.
Wrocław str. 258.

13/23

I. król. /98



MENTEL Jozefow